

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

17.X.1944



## BIULETYN WĘWNETRZNY TYLKO DLA WŁADZ

## Władze niemieckie w GG a powstanie w Warszawie

Na drugi dzień po wybuchu powstania władze niemieckie w Krakowie zawiadomiły oficjalnie prezydium Rady Głównej Opiekuńczej, że w Warszawie wybuchły zbrojne walki, wywołane przez polskie organizacje podziemne i że "teraz dopiero wojsko i policja niemiecka pokażą co potrafią, jeżeli chodzi o represje wobec Polaków".

6-go sierpnia w Krakowie i w innych miastach polskich rozpoczęła się fala teroru, mająca według twierdzeń niemieckich, zapobiec wybuchowi powstania, w pozostałych ośrodkach GG.

W dniu 11-go sierpnia prezes RGO, Tchórznicki został pilnie zawezwany do Wydziału Spraw Ludności przy "rządzie GG", gdzie Türk wyjaśnił mu, iż w Warszawie zginęło 100 tysięcy ludzi, że 500 tysięcy opuściło miasto i RGO musi im udzielić pomocy. Prezes zażądał wtedy zezwolenia na wjazd w rejon Warszawy dla przedstawicieli RGO i pomocy finansowej, która została przez Türka obiecana. Ale jeszcze tego samego dnia, przy ponownym spotkaniu oświadczył on p. Tchórznickiemu, że sprawą ewakuowanych zajmie się gubernator warszawski Fischer, przebywający w Sochaczewie, który na ten cel otrzymał 10 od władz centralnych GG kwotę 10 milionów złotych, a po wyczerpaniu tej kwoty otrzyma dalsze 10 milionów. Türk uznał przy tym za celowe, aby przedstawiciele władz RGO wyjechali w rejon Warszawy i porozumieć się z Polskimi Komitetami Opiekuńczymi w Pruszkowie, Sochaczewie, Łowiczu itd., którym to komitetom powierzono sprawę ewakuowanej ludności. W trzy dni później ten sam przedstawiciel Wydziału Spraw Ludności oświadczył, że nie widzi istotnej potrzeby wyjazdu delegacji RGO w rejon Warszawy. Wobec tego Rada złożyła władzom niemieckim listy do poszczególnych komitetów zainteresowanych opieką mieszkańców Warszawy z prośbą o doreczenie ich komitetom.

17-go sierpnia Niemcy zgodzili się na wyjazd przedstawicieli RGO. Wyjechali pp. dr. Teszner ze Lwowa, bawiały w Krakowie i lekarz dr. Michałowski, którym towarzyszył Türk. Odwiedzili oni Pruszków, Łowicz i Sochaczew, gdzie poznali niemieckiego komisarza dla ewakuacji Warszawy, Gramsa, mianowanego przez "rząd GG". Za pośrednictwem Gramsa wypłacono Radzie 2 miliony złotych na pomoc dla uchodźców. Delegacja RGO stwierdziła, że wśród ewakuowanych daje się odczuwać duży brak środków leczniczych, dalej, że mają poważne trudności, wynikające z nieprzyjmowania przez miejscową ludność banknotów 500 złotych oraz z nieuregulowania spraw przepustkowych. Wskutek czego często zdarzało się, że ludzie zwolnieni z obozu w Pruszkowie byli następnie aresztowani przez policję w terenie.

W następnych dniach Niemcy zezwolili na wysyłkę transportów aprowizacyjnych i sanitarnych do Pruszkowa i wyjazd do obozu urzędników RGO. W międzyczasie wywozili ewakuowanych do obozu w Oświęcimiu, do rozdzielczego obozu koło Wrocławia i innych miejscowości w rzeszy. Ogółem do dnia 1-go września wywieziono do rzeszy około 100 tysięcy osób, 35 tysięcy skierowano do powiatu sochaczewskiego, oraz około 100 tysięcy do innych powiatów dystryktu warszawskiego. Z reguły wywożono wszystkich mężczyzn w wieku od 17-35 lat.

Pierwszego września władze niemieckie poleciły wysłanie do Milanówka dwa wagony żywności, do Łowicza jeden i do Skierniewic jeden. RGO zawiadomiła wówczas Niemców, że zaakumulowano ze Szwajcarii trzy wagony mleka skondensowanego również skierowuje do wskazanych miejscowości. Po kilku dniach okazało się, że owe trzy wagony mleka zginęły w tajemniczy sposób i żadna interwencja u władz niemieckich w tej sprawie nie przyniosła rezultatów.





# BIULETYN WYMIENNY TYLKO DLA WŁADZ

## Władze niemieckie w GG a powstanie w Warszawie

Na drugi dzień po wybuchu powstania władze niemieckie w Krakowie zastąpiły oficjalnie prezydium Rady Główny Opatrzności, że w Warszawie wybuchy eksplozji wałki, wywołane przez polskie organizacje podziemne i że "teraz dopiero wojako i policja niemiecka pokazała co potrafili, jeżeli chodzi o represje wobec Polaków".

6-go sierpnia w Krakowie i w innych miastach polskich rozpoczęła się fala terroru, mająca według twierdzeń niemieckich, zapobiec wybuchowi powstania, w pozostałych ośrodkach GG.

W dniu 11-go sierpnia prezes RGO, Teodorczyk został pilnie zawezwany do Wydziału Spraw Ludności przy "Rządzie GG", gdzie Tętki wyznaczył mu w Warszawie miejsce 100 tysięcy ludzi, że 500 tysięcy opuściło miasto i RGO musi im udzielić pomocy. Prezes zarządził wtedy rozłożenie na wjazd w rejon Warszawy dla przedstawicieli RGO i pomocy finansowej, która została przez Tętkę obliczona. Ale jeszcze tego samego dnia, przy ponownym spotkaniu oświadczając on p. Teodorczykowi, że sprawę ewakuowanych zajmie się gubernator warszawski Fischer, przesyłając w Szołchowie, który na ten cel otrzymał 100 tysięcy centralnych GG kwotę 10 milionów. Tętki nazwał przy tym za celowe, aby przedstawiciele władz GG wyjechali w rejon Warszawy i porozmawiali z Polakami. Komitetami Opatrzności w Warszawie, Szołchowie, Łowiczu i Sokołowie, którymi to komitetom powierzono sprawę ewakuowania ludności. W trzy dni później ten sam przedstawiciel Wydziału Spraw Ludności oświadczył, że nie widzi istoty potrzeby wyjazdu delegacji RGO w rejon Warszawy. Wobec tego Rada złożyła wiadomość niemieckim listy do poszczególnych komitetów zainteresowanych opieką mieszkańców Warszawy z prośbą o dorozumienie ich komitetom.

17-go sierpnia niemiecy zgodzili się na wyjazd przedstawicieli RGO. Wyjechali pp. dr. Tenner ze Łwowa, Paweł z Krakowa i lekarz dr. Michałowicz, którym towarzyszyli Tętki. Odwiedzili oni Pruszków, Łowicz i Sokołowie, gdzie poznali niemieckiego komisarza dla ewakuacji Warszawy, Groma, mieszanego przez "rząd GG". Za pośrednictwem Groma wyjechało Rada 2 miliony złotych na pomoc dla potrzebujących. Delegacja RGO stwierdziła, że warunek ewakuowania ludzi nie odzwierciedlał brak środków leczniczych, dając, że mają powstanie trudności, wynikające z nieprzystosowania przez miejscowe ludność banknotów 500 złotych oraz z nieuregulowania spraw przepustkowych. Wskutek czego zostało zgłoszone, że ludzie zwolnieni z obrotu w Pruszkowie byli następnie aresztowani przez policję w terenie.

W następnym dniu niemiecy rozwinęli na wyjątkowo transportów aresztowanych i aresztowanych do Pruszkowa i wyjazd do obrotu urzędników RGO. W międzyczasie wywołali ewakuowanych do obrotu w Opatrzności, do rozdzielonego obrotu Koło Wrocławia i innych miejscowości w rejonie. Ogółem do dnia 1-go września wysłano do rejonu około 100 tysięcy osób, 35 tysięcy skierowano do powiatu sokołowskiego, oraz około 100 tysięcy do innych powiatów dystryktu warszawskiego. Z reguły wywołano wszystkich mężczyzn w wieku od 17-35 lat.

Pierwszego września władze niemieckie poleciły wystrzelić do Miłanowa dwa wagony żywności, do Łowicza jeden i do Skierkiwie jeden. RGO zawiadomiła wówczas Niemców, że zastraszono ze Szwajcarii trzy wagony mleka skomogenowanego również skierowało do ewakuacji miejscowości. Po kilku dniach okazało się, że owe trzy wagony mleka zginęły w tajemniczych okolicznościach i żadna in-



W pierwszych dniach września samochód ciężarowy, który jechał z Krakowa do Działoszyc po odbiór darów dla ewakuowanych z Warszawy został przez Niemców zarekwirowany w Miechowie, a konwojent samochodu, wiceburmistrz Działoszyc aresztowany.

5-go września Türk polecił, aby RGO zwróciła specjalną uwagę na powiaty tomaszewski i piotrkowski, gdzie jest specjalne nateżenie ewakuowanych z Warszawy. Tego samego dnia prezes Rady interweniował u władz niemieckich o zezwolenie na wysyłkę paczek dla wywiezionych z Warszawy do rzeszy i zwolnienie z obozu w Oświęcimiu starców, kobiet i dzieci warszawskich.

W dniu 11-go września, prezes Tchórznicki wraz z Metropolita Sapieną zostali przyjęci przez prez. Craushaara, który zawiadomił, że w Warszawie toczyły się pertraktacje pomiędzy AK a Niemcami o wstrzymanie działań, przy czym Niemcy go zili się na przyznanie praw kombatanów żołnierzom AK, zaniechanie dalszego niszczenia miasta i zaniechanie represji w stosunku do ludności cywilnej. Rokowania zostały zerwane, gdyż gen. Bór zażądał, aby układ potwierdzony był przez rząd rzeszy, na to nie zgodził się głównodowodzący niemieckich sił zbrojnych na froncie warszawskim. W czasie rozmowy Craushaar podkreślił, że wszelka pomoc jaka przychodzi z zagranicy przez MCK znajduje się wyłącznie pod kontrolą RGO. W dniu 13-go września Niemiec Reinicke z urzędu okręgowego sprzeciwił się stanowczo, by w dystrykcie krakowskim umieszczano dzieci wywiezione z Warszawy.

Od dnia 2-14-go z ramienia RGO bawili w okolicach Warszawy pp.: Skrzyński/delegat Rady z Lublina/i Rybicki. W dniu 12-go uzyskali oni zezwolenie na wjazd do Warszawy na ulicę Wolską, gdzie mieli się poinformować, co stało się z tamtejszymi składami centrali RGO. W czasie oczekiwania w komendzie wojskowej na generała niemieckiego, jeden z oficerów sztabowych wywierał na nich gwałtowny nacisk, aby natychmiast jako delegacja RGO udali się do dowództwa AK i namówili polskie władze wojskowe do przyjęcia zaproponowanych przez Niemców warunków kapitulacji; oficer oświadczył przy tym, że jest to konieczne ze względu na niszczenie reszty miasta i ludności. Obaj przedstawiciele RGO wyjaśnili wówczas oficerowi, że są w tej sprawie całkowicie niekompetentni, są bowiem tylko urzędnikami, nie mogącymi o niczym decydować, na co oficer zadecydował, że najlepiej będzie, jeżeli obaj udadzą się autem wojskowym do Sochaczewa, gdzie znajduje się wiceprezes RGO warszawskiego p. Machnicki i z nim całą sprawę omówią. P. Machnicki oświadczył, że bez porozumienia się z prezesem RGO, p. Tchórznickim w Krakowie, żadnej decyzji podjąć nie może, co oficer przyjął do wiadomości.

15-go września kierownik Wydziału Spraw Ludności Weirauch, zawiadomił z polecenia sekretarza stanu Büchlera, że pomoc RGO w pertraktacjach pomiędzy AK a dowództwem niemieckim jest bezprzedmiotowa, wobec silnego obstrzału sowieckiego na rejon Warszawy.

W tym samym mniej więcej czasie wyszła ponownie na jaw osoba Ronikiera, który kilkakrotnie zapowiadał swój wjazd do Warszawy dla pertraktacji z gen. Borem, żywo interesował się sprawą pertraktacji, ale w rezultacie nigdzie nie wyjechał. W czyim imieniu miał występować, o tym nigdzie nie wspominał.

Jeżeli chodzi o propagandę niemiecką to pierwsze oficjalne wystąpienie miało miejsce w dniu 20-go sierpnia w "Gońcu Krakowskim" artykułem pt. "Warszawa w obliczu strasznej katastrofy", choć wcześniej nie brak było notatek o Warszawie tak w "Gońcu", jak i w innej prasie wydawanej po polsku w GG, zwłaszcza w "Nowym Kurierze Warszawskim", którego druk przeniesiono po wybuchu powstania do Łodzi. Począwszy od 20-go sierpnia prasa "polska" w GG niemal każdego dnia zamieszczała obszernie artykuły poświęcone Warszawie. W pierwszym okresie agencja "Tellpress" podała o gen. Komorowskim relację na "podstawie informacji ludzi, którzy go dobrze znali", że "samozwańczy generał" jest b. rotmistrzem Armii Polskiej, znany swego czasu kawalerzystom i olimpijczykiem. Według informacji "Tellpressu" Bór-Komorowski to człowiek, który zawsze "dobrze czuł się w roli ryzykanta nie tylko na torze wyścigowym ale i przy totalizatorze i na arenie politycznej." Mówi się poza tym o nim - podał "Tellpress" - że jest człowiekiem niezwykle przesadnym, który nie lubi podejmować żadnej decyzji zanim nie ułoży sobie planów.







W innym miejscu określono Bora jako "człowieka bardzo ambitnego i bezwzględ-  
nego." Ośławiony "Przełom", na czele którego stoi Feliks Burdecki, mieszka-  
jący obecnie stale w Katowicach, wystąpił z nadzwyczajnym dodatkiem, podając  
przemówienie radiowe Burdeckiego pt. "Zgliszcza Warszawy oskarżają". Z chwy-  
tów propagandowych, mających wywołać oburzenie na AK, wspomnieć warto o tym,  
jak to "powstańcy coraz częściej otwierają ogień na rzesze wygłodzonej lud-  
ności polskiej", która pragnie uciekać pod opiekuncze skrzydła dowództwa ni-  
emieckiego/ "Goniec" nr.194/.

20-go września miała w Krakowie miejsce wizyta przedstawiciela  
Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Voyssa, przyjechał on specjalnie dla zor-  
jentowania się w sytuacji Warszawy, okazało się, że jest on dobrze poinformo-  
wany o szeregu szczegółów dotyczących Warszawy i Pruszkowa, do sprawy pomocy  
ustosunkował się przychylnie, w Krakowie bawił krótko, twierdząc, że musi na-  
tychmiast wracać do Genewy, by przystąpić do akcji pomocy. Specjalnie p.Voyss  
interesował się losem osób wywożonych do Niemiec i proponował, aby Niemcy  
każdemu wysyłanemu pozwalali na wysłanie kartki z adresem gdzie jest kiero-  
wany. Przedstawiciel Niemieckiego Czerwonego Krzyża odpowiadał na to, że  
jest to niemożliwe, ale zapewnił, że po przyjeździe do rzeszy każdy z wywie-  
zionych będzie mógł napisać do swych znajomych czy krewnych.

W dniu 1-go października o godz. 9-ej wieczór zawieszano nagle pre-  
zesa RGO, Tchórznickiego do Wydziału Spraw Ludności, gdzie mu oświadczone, że  
Warszawa skapitulowała i 250 tysięcy ludzi będzie z niej ewakuowanych.  
W dniu 2-go prezes wyjechał do Pruszkowa wraz z kilku członkami prezydium  
Rady i Niemcem Reutorem z Wydziału Spraw Ludności. Pertraktacje z władzami  
niemieckimi o odpowiednie traktowanie ewakuowanych, o obniżenie granicy  
wieku wywożonych do Niemiec szły początkowo dość składowo. Z 5-go na 6-go  
sytuacja uległa zmianie na niekorzyść, odmówiono wszystkim prośbom, zmie-  
nił się też ton rozmowy Niemców z Polakami, a w tajemniczeni Niemcy wyjaś-  
nili, że pozostaje to w związku z odmowną odpowiedzią gen. Bora na zaprosze-  
nie na śniadanie przez głównodowodzącego frontu warszawskiego.

#### Niemieckie Władze wojskowe drukują falsyfikaty polskiej prasy wychodzącej w Stanach Zjednoczonych

W dniach 12, 13, 14 i 15-go bm. "Feldkommandantur" w Krakowie druko-  
wała równocześnie w kilku drukarniach falsyfikaty dziennika polskiego "A-  
meryka-Echo", wychodzącego w Toledo-Ochlo, tak przynajmniej podano na falsy-  
fikatach. Prace prowadzone nocami w ten sposób, że w każdej z drukarni wyko-  
nano inną część: w jednej złożono teksty artykułów, w innej tytuły i ogłosze-  
nia, w jeszcze innej zrobiono klisze. Do wykonania prac niemieckie władze  
wojskowe przysłały własnych zaufanych zecerów i techników, personel drukarni  
krakowskich był całkowicie odsunięty, a wszystkie części makulatury nisze-  
czono. Całość prac otaczano jaknajwiększą tajemnicą. Po wydrukowaniu na ma-  
szynie rotacyjnej kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, autem wojskowym ca-  
ły nakład wywieziono. Możliwe, że oprócz "Ameryka-Echo" zostały wydrukowane  
falsyfikaty innych pism polskich ze Stanów Zjednoczonych. Mimo wielkiej ta-  
jemnicy jak Niemcy roztoczyli przy tych pracach udało się ustalić pewne  
szczegóły, a więc data pisma: 1-go października, tytuły niektórych artyku-  
łów: "Gen. Bór-bohaterem Warszawy", "Przed dniem Puławskiego/ i podtytuł/  
przygotowania wielkiego wschodu", "Sowieccy" związkowscy" w Londynie", "W  
przeddzień poważnych rozstrzygnięć", "Rząd każe raportować ludzi podejrz-  
nych o szpiegostwo". Całość pisma przypominała ładnie pod względem gra-  
ficznym polskie gazety w USA.

Przypuszczalnie falsyfikat przeznaczony jest dla jeńców polskich  
w obozach niemieckich. Nie jest wykluczone, że zostanie on zrzucony na obo-  
zy przez lotnictwo niemieckie, które podszyje się pod lotnictwo anglosaskie,  
za czym przemawia fakt, że auto i obsługa, która z drukarni zabrała nakład,  
należały do "Luftwaffe".

Gestapo krakowskie wobec niemożliwości rozróżnienia druków i do-  
kumentów urzędowych, prawdziwych od fałszywych jest przekonane, że druki te







Administracja nie została zniszczona, a władza ludowa została masowo kradziona przez polski personel graficzny, w czasie ich wykonywania wobec czego poleciło utworzyć drukarnie policyjne. Drukarnia ta jest w stadium montowania, ale w tej chwili jest już czynna, posiada dwa linotypy i mieści się w obozie koncentracyjnym w Woli Duchackiej /Płaszów/.

#### Zarządzenie "rządu GG" w sprawie kontyngentów konfiskowanych przez AK

"Rząd" GG wydał tajny okólnik do kierowników starostw, aby przy ściąganiu kontyngentów "zaliczane rolnikom kontyngenty skonfiskowane przez AK" i nie zmuszane ich do ponownych świadczeń ze zbiorów, na rzecz władz niemieckich. W okólniku podano, iż rolnik twierdzący, że kontyngent zabrali mu ludzie z lasu, musi to udowodnić odpowiednim kwitem oddziału partyzanckiego, przy czym należy przestrzegać, by uznawać tylko takie kwity, które mają pieczętkę z łuski pocisku karabinowego. Ponieważ okólnik wyraźnie określił, że kontyngenty skonfiskowane "należy zaliczać", na listach osób, które kontyngenty odstawiły, figurują w gminach i ci rolnicy, którzy swe zbiory oddali Niemcom, i ci, którzy oddali je polskiemu organizacjom podziemnym, a w rezultacie jedni i drudzy otrzymują premie punktowe na nabycie artykułów przemysłowych.

Inny tajny okólnik władz gospodarczych "rządu" GG traktuje o tzw. "Ausfallgebietach" czyli terenach wyłączonych, które ze względu na działalność AK nie nadają się do przeprowadzania akcji kontyngentowej. Poszczególni "Stabsleiterzy" od ściągania kontyngentów w starostwach przedstawili władzen dystryktowemu w myśl wspomnianego okólnika, wykaz gmin, z których ściąganie kontyngentów jest niemożliwe. W powiecie krakowskim za "Ausfallgebiet" uznano m.in. jedną z największych gmin górskich Pcim koło Myślenic.

W szeregach zwolenników Komitetu Lubelskiego twierdzą, że przedstawiciele Komitetu są w posiadaniu dokładnych dowodów, iż poszczególni dowódcy AK w dystrykcie krakowskim pertraktowali z g-po w sprawie podziału przy ściąganiu kontyngentów. Wypadki takie miały mieć miejsce m.in. w Drogini koło Myślenic, koło Ojcowa, a i w powiecie miechowskim. Ze strony niemieckiej montowaniem spotkań zajmował się baron von Henckel, wyższy urzędnik starostwa krakowskiego mający liczne stosunki wśród ziemiaństwa. Zdaniem naszego informatora szczegóły pertraktacji zostały podane na drugą stronę frontu rosyjsko-niemieckiego, do wiadomości władz komitetowych.

#### Koncentracja oddziałów sowieckich w Górcach

Od 10-go do 15-go bm. odbywała się w górach Górców, głównie w rejonie Turbacza/okolice N.Targu/ Rabki, Poreby Wielkiej, Mszany/ koncentracja oddziałów sowieckich. Od kilku tygodni operuje w tych stronach oddział sowiecki w sile 1300 ludzi, który przedarł się przez front w okolicach Dukli i dotarł aż na Podhale. Poza tym jest tu kilka oddziałów partyzanckich i mniejsze formacje spadochroniarzy. Ostatnie zrzuty sowieckie w Górcach nastąpiły na 14-go. Tego dnia zjechały do wsi podhalańskich od N.Targu aż po Zakopane oddziały żandarmerii i g-po, które pedziły mieszkańców na poszukiwanie desancji sowieckich. Partyzanci sowieccy niszczą systematycznie linie kolejowe Kraków-Zakopane, Sucha-Żywiec, i Chabówka-N.Sącz. Współdziałają oni z 22-gą dywizją piechoty AK, operującą w terenach górskich.

#### Interwencje Metropolity u Craushaara

Podczas pobytu Metropolity Sapiehy i prezesa Tchórznińskiego u Craushaara w dniu 11-go września, która to wizyta nastąpiła na życzenie władz niemieckich, Metropolita zapytał Craushaara dlaczego kilka parafii małopolskich zostało przyłączonych do rzeszy. Niemiec odpowiedział, że dokonano tego tylko na okres przejściowy ze względu militarno-celnych i fortyfikacyjnych, podział



of also in office concentration in Wolf Dubackiej /Pisawo/.

Zatrzymanie "Kraju GG" w sprawie kontyngentów konfliktowych przez AK

Przyjmując premie bankowe na nacycie artykułów przemysłowych. oddali je polskim organizacjom gospodarskim, a w rezultacie jedną z brzozy e-  
fikującą w zminach i o roli, który swoi zdziory oddali niemoż, i o, który  
ekonomikowane "należy zaliczać", na listach osób, które kontyngenty obywateli,  
ki gospodarki karabinowego. Poświadać oświadczenia wyrażenia określili że kontyngenty  
należy przekazać, by nawiązać tylko takie kwity, które mają znaczenie z in-  
a lasu, musi to odpowiednio odpowiednim kwitem oddać partyzantki, przy czy  
kich. W ekonomicznym, że kontyngent zabrał mu ludzkie  
i nie umiastano ich do pomysłowych świadczeń ze zbiorów, na rzecz władz niemieckich  
gania kontyngentów "zaliczone rolnikom kontyngenty ekonomiczne przez AK".

W. in. Jedną z najwskazanych gmin górskich Polim było Wyżaniec.  
Kontyngentów jest niewiele. W powiecie krakowskim za "Anstaltgebiets" uznano  
dystryktowy w myśl wspomnianego skłownika, wykaz gmin, z których składają się  
"Stadtebezirke" od 101 gmin kontyngentów w starostwach przodawali władze  
noś AK nie nadają się do przeprowadzenia akcji kontyngentowej. Rozszerzają  
"Anstaltgebiets" czyli terenach wykazanych, które nie wchodziły na dalsze  
Inny tajny skłownik władz gospodarczych "kradzie" GG przekazuje o law.

[illegible]

Konsekracja obdziałów siewskich w Górszcu

Wielochy AK, operujące w terenach porażonych.  
Zakopane, Szana-Ływiec, i Chabówka-N. Spoz. Wąsobiłataja oni z 22-go dywizja  
sowieckich. Partyzanci sowiecy niekiedy niekiedy mieszkają na poszukiwanie deszczu  
Tego dnia zjochy do wsi podziałach od N. Targu aż po Zakopane oddzia-  
ły sądownicze i 2-go, które będący mieszkańcy na poszukiwanie deszczu  
Wielochy AK, operujące w terenach porażonych.

Interwovenje Metropolis in Crvena Zvezda

na okres przetrwania ze względu na wieloletnie i fortifikacyjne, co miało  
znaczenie przetrwania do czasu. Niemniej obawiano się, że dokonane tego tylko  
mieszkani, Metropola zyskała Gracjanę dla siebie, która kilka godzin wcześniej  
hasła w dniu 11-go września, która do miasta nastąpiła na wyznaczonej drodze nie-  
podległa podjęciu Metropoli Gabyli i prezes Towarzystwa w Gracjanę



administracyjny nie został zmieniony, a władze każdej chwili Księciu Metropolice służą odpowiednią przepustką na te tereny.

Z końcem lipca Metropolita i prezes RGO wstosowali wspólnie list do Craushaara w sprawie uwolnienia więźniów uważanych za zakładników, a nie mających żadnych obciążeń. Craushaar odpowiedział, że nie jest kompetentny w tej sprawie i że list przekazał Himmlerowi.

W dniu 2-go sierpnia Metropolita zwrócił się do gen. Heinicke Komendanta wojkowego GG z prośbą o uczynienie Krakowa miastem otwartym. Generał obiecał prośbę Metropolity przekazać wyższemu władzom wojskowym.

#### Działanie wywiadu niemieckiego za kordonem frontowym

Gestapo krakowskie i Hauptabteilung Propaganda doskonale orientują się w tym co się dzieje na ziemiach polskich na wschodzie za linią frontu. Obie instytucje posiadają specjalne komórki dla tych spraw. Referentom tych komórek są dobrze znane nawet takie rzeczy, jak szczegóły posiedzeń Komitetu, otrzymują oni prasę wychodzącą pod egidą Komitetu, wiedzą o wszystkich przejawach w zakresie organizacji życia społecznego i politycznego, poza tym mają informacje co do rodzin osób, które znalazły się po stronie niemieckiej frontu. Tak np. przedstawicielowi RGO lubelskiego, Skrzy-nskiemu zakomunikowano, że jego rodzina przebywa nadal w Lublinie i wszyscy jej członkowie cieszą się zdrowiem.

#### Sochaczew siedzibą zarządu dystryktu warszawskiego

"Rząd" GG postanowił na wniosek Fischera że tymczasową siedzibą władz dystryktu warszawskiego będzie Sochaczew. Umieszczono tam szereg instytucji niemieckich, a poza tym zarządzone, że władze warszawskiej RGO też winny się ulokować w Sochaczewie.

#### Studnicki przebywa na Węgrzech

Znany germanofil, Władysław Studnicki, przebywa na Węgrzech, gdzie wyjechał podczas szybkich postępów wojsk sowieckich w Polsce, z końcem lipca i początkiem sierpnia.

#### Memoriał RGO do "rządu" GG w sprawie Warszawy

W dniu 17-go bm. prezydium RGO przedstawiło w Wydziale Ludności i Opieki Społecznej memoriał odnośnie spraw związanych z ewakuacją ludności z Warszawy, opracowany na polecenie władz okupacyjnych. W dniu 18-go bm. odbył się w Krakowie wspólne posiedzenie zarządu RGO z Wydz. Spraw Ludności i Opieki Społecznej.

#### Weirauch u metropolity

W związku z naciskiem władz niemieckich na czynniki polskie w sprawie wysłania delegacji społeczeństwa krakowskiego do Franka z prośbą o nie-ewakuowanie Krakowa, kierw. Wydz. Spraw Ludności, Weirauch odwiedził Metropolite w dniu 11-go października. W wyniku tej wizyty okazało się że Metropolita udziału w projektowanej delegacji nie weźmie.

#### O dożynki na Wawelu

W dniu 14-go bm. prezes RGO został zawiadomiony przez Niemców, że istnieje projekt urządzenia na Wawelu dożynek z udziałem Rady. P. Tchórznicki oświadczył, że bez względu na konsekwencje jakie by miały z tego wynikać, udziału w dożynkach nie weźmie. Niemcy odpowiedzieli, że wytlumaczenie tego wyższym władzom będzie niezwykle trudne.

Warto przypomnieć, że w roku ub. RGO odmówiła udziału tego rodzaju imprezie, w wyniku czego prezes Ronikier został aresztowany przez gestapo wraz z członkiem Rady prof. Wolterem.

#### Sprawy ludności warszawskiej

RGO wysłała do władz niemieckich w Warszawie listy z prośbą o uwolnienie ludności warszawskiej, listy te zostały przekazane przez centralę.



administracyjny nie został zmniejszony, a władze Kardej chwili każe Metrop-

police znowu odpowiedział przepuszczać na te tereny.  
E. Kardec lipca Metropolicie i przez RGO wyczerpał wszystkie listy  
do Granic w sprawie uwolnienia więźniów niemieckich, a nie  
mających żadnych obowiązków. Granic nie odpowiadał, że nie jest kompetentny  
tej sprawie i że list przekazał Himmlerowi.

W dniu 2-go sierpnia Metropolicie zwrócił się do gen. Heinricha Komar-  
owskiego o G.O. z prośbą o uzyskanie Krakowa miastem otwartym. Komar-  
owski odpowiedział Metropolicie przekazać wyrażone życzenia.

Działanie Wydziału Niemieckiego na Kordonem Frontowym

Gen. Komarowski i Hauptsturmführer Propaganda doskonale orientują  
się w tym co się dzieje na niemieckich polach na wschodzie na linii frontu.  
Oni inżynierowie posiadają specjalne komory dla tych spraw. Referentom tych  
komór nie dobrze znane nawet takie rzeczy, jak szczegółowy posiadzek Komitetu  
organizacji oni przez wydział pod egidą Komitetu, władze o wszystkich prze-  
jawach w zakresie organizacji tych apokaliptycznych i politycznych, poza tym  
informacje o do roboty są, które analizy nie po stronie niemieckiej frontu.  
Oni nie przedstawiają RGO żadnych informacji, którymi nie komunikowano, że  
tę rolę przejął przebywał w linii i wyczerpał jej całkowicie klasę się  
zdrzem.

Nocowanie niemieckich dywizji w Warszawie

"Rząd" G.O. postanowił na wiosnę Tischera do tymczasowej siedziby  
władz dywizji warszawskiej, która została przeniesiona tam z przyczyn  
technicznych, a poza tym karabinowe, że władze warszawskiej RGO też win-  
ny się niekiedy w nocowanie.

Atak na przystanek na Węgrzech

Gen. Komarowski, Władysław Stuchlik, przebywał na Węgrzech, gdzie wy-  
jechał podjąć dywizję podległą wojsk niemieckich w Polsce, z końcem lipca i  
pozwolił się na nią.

Memoriał RGO do "Rządu" G.O. w sprawie Warszawy

W dniu 17-go sierpnia RGO przedstawiło w Wydziale Ludności i O-  
płaty Specjalnej memoriał odcinając spraw związanych z ewakuacją ludności z  
Warszawy, opracowany na polecenie władz okupacyjnych. W dniu 18-go sierpnia  
nie w Krakowie wspólne posiedzenie zarządu RGO z Wydz. Spraw Ludności i Opla-  
ty Specjalnej.

Wzajemne Metropolicz

Władze z naciskiem władz niemieckich na wyznaczenie polski w ar-  
wie wyznaczenia delegacji apokaliptycznej Krakowski do Franka z prośbą o nie-  
ewakuowanie Krakowa, kierując. Spraw Ludności, Władze odwołali Metropolicie  
w dniu 11-go października. W wyniku tej wizyty okazało się że Metropolicie u-  
dzielił w projekcie delegacji nie weźmie.

O dożywku na Wawel

W dniu 14-go sierpnia RGO został zawiadomiony przez Niemców, że  
istnieje projekt przeniesienia na Wawel dożywku z udziałem Rady P. Politycznej  
ostateczny, że bez względu na konsekwencje jakie by miały z tego wynikać, u-  
dzielił w dożywku nie weźmie. Wtedy odpowiedział, że wyłączenie tego  
wyższej władzy będzie niezwykle trudne.  
Warto przypomnieć, że w roku 1930 odwołano udział tego rodzaju  
imperium, w wyniku czego prezes Komitetu został przeniesiony przez gestapo  
wraz z członkiem Rady prof. Wolfem.